

Christoph Klessmann. *Polnische Bergarbeiter im Ruhrgebiet 1870-1945. Soziale Integration und nationale Subkultur einer Minderheit in der deutschen Industriegesellschaft*. Göttingen 1978 ss. 306.

Polska emigracja do westfalsko-nadreńskiego Zagłębia Ruhry doczekała się już okazałej liczby opracowań zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Tę okazałą bibliografię wzbogaciła ostatnio obszerna, oparta na szerokiej bazie archiwalnej, praca o polskich górnikach, a ściślej – o polskiej robotniczej grupie etnicznej w Zagłębiu Ruhry. Książka ukazała się jako 30 tom serii *Kritische Studien zur Geschichtswissenschaft* w Getyndze. Jej autor jest znanym niemieckim badaczem problemów polsko-niemieckich, szczególnie emigracji westfalskiej, a wynikiem tych zainteresowań jest szereg publikacji¹.

Prezentowana tutaj książka jest rozprawą habilitacyjną, którą autor przedstawił na Uniwersytecie Westfalskim w Bochum w 1976 r. Jako cel Klessmann postawił sobie prześledzenie z jednej strony procesów oraz czynników i form społecznej integracji osiadłej w Zagłębiu Ruhry polskiej mniejszości narodowej, z drugiej strony – ukazanie powstania i postaci „narodowej subkultury”, jako wyniku przeciwstawiania się naturalnym, a jeszcze bardziej wymuszonym procesom asymilacyjnym. Praca obejmuje okres od początków emigracji zarobkowej do Zagłębia Ruhry do zakończenia II wojny światowej. Na tle dziejów polskiego wychodźstwa do zagłębia przemysłowego, jego ożywionego życia społecznego, organizacyjnego, politycznego i kulturalnego Klessmann przeanalizował zarówno czynniki wpływające na integrację tej grupy ze społeczeństwem kraju osiedlenia, jak również siły przeciwdziałające tym procesom. „Rezultatem tych układów było wytworzenie »narodowej subkultury«, w której wyrażał się protest zarówno przeciw integracji jako ukrytej germanizacji, jak też przeciwko wszelkim niemieckim posunięciom dyskryminacyjnym” (s. 14). W tych warunkach polska grupa integrowała się wewnętrznie, tworząc swego rodzaju „wyspę” lub – jak to określały miejscowe władze – swoiste „państwo polskie” na zachodzie Niemiec i równocześnie polskie „niebezpieczeństwo” (Polengefahr). Konsekwencją tej wewnętrznej integracji, a nawet częściowej izolacji było powstanie zwartej, świetnie zorganizowanej polskiej grupy, którą historiografowie niemieccy określali jako „Polaków z Zagłębia Ruhry” (Ruhrpolen), a polscy historycy – jako „Westfalaków”.

Dla polskiego historyka Polacy w Zagłębiu Ruhry należą do typu „emigracji zarobkowej” z przełomu XIX i XX w., zaś dla historyka i socjologa niemieckiego – charakterystyczną formę mniejszości narodowej i jej wkładu w życie społeczne i ekonomiczne Niemiec, a zarazem poważny problem narodowościowy. Autorzy niemieccy przyznają, że z punktu widzenia historii społecznej Zagłębia Ruhry polscy imigranci swą liczebnością przyczynili się do powstania nowej społeczności Zagłębia (nazywają ją „Ruhrvolk”), a swą pracą – do wytworzenia wysoko rozwiniętego centrum górniczo-przemysłowego w sercu Niemiec. Dla obecnego państwa zachodniemieckiego studium Klessmanna posiada bardzo aktualną wymowę w obliczu napływu tysięcy robotników cudzoziemskich (Gastarbeiter) i konieczności rozwiązania problemów, które to zjawisko ze sobą niesie.

Praca dzieli się na pięć rozdziałów: 1. Warunki i ruch migracyjny, 2. Czynniki mobilizujące i integracyjne, 3. Wyształcenie narodowej subkultury jako czynnika przeciwstawiania się, 4. Konflikt między społeczną integracją a narodową lojalnością, 5. Naciski asymilacyjne, kulturowanie tradycji i prześladowanie – spojrzenie w przyszłość do r. 1945.

¹ *Der „Wiarus Polski” – Zentralorgan und Organisationszentrum der Polen im Ruhrgebiet 1891-1923*. „Beiträge zur Geschichte Dortmunds und der Grafschaft Mark” 69:1974 s. 383-397; tenże. *Klassensolidarität und nationales Bewusstsein, das Verhältnis zwischen der Polnischen Berufsvereinigung (ZBP) und den deutschen Bergarbeitergewerkschaften im Ruhrgebiet 1902-1923*. „Internationale Wissenschaftliche Korrespondenz zur Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung” 10:1974 s. 149-178; tenże. *Zur rechtlichen und sozialen Lage der Polen im Ruhrgebiet*. „Archiv für Sozialgeschichte” 17:1977 s. 175-194; tenże. *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939-1945*. Düsseldorf 1971.

W rozdz. 1. autor omówił sytuację robotników rolnych i małorolnych chłopów we wschodnich prowincjach zaboru pruskiego po wojnie francusko-pruskiej w r. 1870/71 oraz początki rozwoju górnictwa i przemysłu w Zagłębiu Ruhry. Na wschodzie panowało w owym czasie przeludnienie wsi i brak było przemysłu, na zachodzie natomiast w zawrotnym tempie rozwijający się przemysł i górnictwo potrzebowały rąk do pracy. Mimo trudnych warunków pracy zarobki w kopalniach były stosunkowo wysokie. Zapewniano to robotnikom szybki awans ekonomiczny i społeczny. Stało się to powodem masowej emigracji ludności polskiej do Zagłębia. Była to emigracja w obrębie tego samego organizmu państwowego. Autor scharakteryzował tu także przybyśzów, ich stan materialny, oświatowy, religijny, strukturę demograficzną, zawodową, kwestię świadomości narodowej. Klessmann – w przeciwieństwie do polskich autorów – świadomie oddziela Polaków od Mazurów, gdyż – jego zdaniem – różnice wyznań i świadomości politycznej stwarzały większy przedział aniżeli wspólnota języka.

W rozdz. 2. omówiono społeczne czynniki mobilizujące oraz integrujące polską grupę, a więc warunki życia, pracy i płacy, ekologię zasiedlenia, zmianę zawodu, udział w niemieckich organizacjach zawodowych, kościelnych i politycznych. Obok „naturalnych” czynników władze państwowe zastosowały środki nacisku w kierunku asymilacji metodami administracyjnymi. Trzeba przy tym stwierdzić, że tego rodzaju metody nacisków asymilacyjnych w większości wypadków wywierały skutki wręcz odwrotne od tych, jakich oczekiwały władze, bowiem wywoływały gwałtowne sprzeciwy, protesty, dawały okazję do polemik, wreszcie przyczyniały się w niemałym stopniu do wzrostu świadomości narodowej i patriotyzmu. Dobre jednak opanowanie języka niemieckiego stwarzało lepsze możliwości awansu. Wyrazem postępującej integracji był właśnie awans społeczny i zawodowy, z czym często łączyła się zmiana zawodu górniczego na inny, lżejszy do wykonania, wreszcie małżeństwa mieszańca oraz zmiany nazwisk na fonetycznie łatwiej wymawialne dla Niemców lub nawet ich niemczenie. To ostatnie częściej zdarzało się u Mazurów niż innych Polaków, większe rozmiary przybrało po 1933 r., przy czym było silnie zwalczane przez polską prasę i społeczeństwo. Odnotować trzeba także zachowania emigrantów wskazujące na niedopasowanie się do środowiska, jak przestępczość, alkoholizm, społeczna degradacja prowadząca do konieczności korzystania z opieki społecznej. O tym, jak doniosłą rolę w procesie adaptacji społecznej odgrywały polskie organizacje, może świadczyć wypowiedź komisarza policji z Wanne: „Tam, gdzie istnieją polskie organizacje, szczególnie zawodowe, mamy o połowę mniej przestępstw karnych” (s. 82).

Powstanie narodowej subkultury na zachodzie Niemiec, zdaniem autora, było wynikiem przeciwstawienia się naciskom ze strony pruskich władz administracyjnych, takich jak „haka-tyzm”, nadzór policyjny nad całym życiem polskim, zakaz używania języka polskiego na zebraniach czy wręcz ich rozwiązywanie pod różnymi pretekstami, zakaz używania polskich sztandarów, oznak, śpiewania pieśni, odbywania procesji i pielgrzymek, ograniczanie duszpasterstwa przez zakaz działalności polskich księży itp. Ze strony zaś społeczeństwa niemieckiego jednym z negatywnych zachowań były tzw. polskie żarty (Polenwitze), w negatywnym świetle przedstawiające wychodźców. Skutkiem tych szykan oraz dyskryminacyjnych zarządzeń i wystąpień było wewnętrzne integrowanie się grupy polskiej, umacnianie świadomości narodowej, lepsze zorganizowanie się. Ogromnie ważny czynnik w procesie integracji oraz wyrobienia narodowego, politycznego i społecznego stanowił prężnie rozwijający się ruch organizacyjny. Polacy wytworzyli cały wachlarz różnych organizacji, takich jak kościelne, społeczne, oświatowe, zawodowe, sportowe, artystyczne. Stały się one bazą wyjściową dla utworzenia Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) w 1922 r. Dla ruchu robotniczego największe znaczenie miało Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP), najliczniejsza i najsilniejsza organizacja wśród wychodźców westfalskich, trzecia co do wielkości organizacja robotnicza w Zagłębiu Ruhry. Wyrazem postępującej integracji, a zarazem aktywności ekonomicznej Polaków, była stosunkowo duża liczba polskich sklepów, drobnych warsztatów rzemieślniczych, banków i kas oszczędności oraz wytworzenie się stanu średniego. Znakiem wyrobienia politycznego i społecznego był udział Polaków w wyborach do parlamentu, do zarządów związków robotniczych, miejskich i kościelnych,

natomiast przejawem pogłębienia robotniczej świadomości klasowej był udział w strajkach. Ogromną rolę w emigracyjnym życiu polskim odegrała sprowadzana z kraju, a jeszcze więcej własna, prasa z „Wiarusem Polskim” na czele, założonym przez ks. F. Lissa w 1890 r. i dalej wydawanym przez braci Brejskich. Od 1909 r. ukazywał się także „Narodowiec”. Wokół redakcji „Wiarusa” koncentrowało się całe życie organizacyjne, polityczne, społeczne i oświatowe Polaków, stąd wychodziła większość inicjatyw mających znaczenie dla polskiego wychodźstwa w Zagłębiu. Drugim ważnym czynnikiem wyrobienia narodowego, nie tylko kościelnego, była walka o własne polskie duszpasterstwo. By ten problem zrozumieć, trzeba sobie uświadomić rolę, jaką duchowieństwo spełniało w okresie zaborów, a zwłaszcza podczas Kulturkampfu, kiedy ostrze walki skierowane było nie tylko przeciw Kościołowi katolickiemu, lecz także przeciw narodowi. Umocniło to funkcjonowanie stereotypu, że Polak to katolik. Każdy atak na Kościół uważano za atak na sprawę polską. W Niemczech więc walkę o polskich księży i polskie duszpasterstwo ściśle łączono ze sprawami narodowymi, a nawet politycznymi, stąd do zakończenia I wojny światowej kwestia ta odgrywała istotną rolę w polskim ruchu w Zagłębiu Ruhry. Nie zaniedbywano także wysiłków około stworzenia własnego systemu instytucji oświatowych. Przed r. 1918 spotykały się one ze zdecydowanym sprzeciwem władz; przeszkodą był także niedostatek własnej inteligencji gotowej zaangażować się w tę sprawę. Dopiero po zakończeniu I wojny światowej wytworzyły się nieco korzystniejsze warunki dla realizowania tych dążeń.

Po I wojnie światowej przed robotnikami polskim w Niemczech stanęły frowe, nie tylko organizacyjne, problemy – przede wszystkim podjęcie decyzji przyjęcia obywatelstwa polskiego (opcja), z czym wiązało się opuszczenie dotychczasowego miejsca pracy, czy też pozostanie z zachowaniem obywatelstwa niemieckiego (rozdz. 4: Konflikt między społeczną integracją a narodową lojalnością). Wyrazem patriotycznej postawy „Westfalaków” było przyjęcie przez większość polskiego obywatelstwa. Dla wielu z nich były to jednak bardzo często dramatyczne dylematy, kiedy np. rodzice optowali, a dzieci zamierzały pozostać. Sytuację pogarszał fakt, że powojenna, dopiero organizująca się Polska nie była w stanie przyjąć tylu reemigrantów oraz zapewnić im pracy i odpowiednich warunków mieszkaniowych. Duża część robotniczych rodzin zmuszona była pozostać lub udać się na dalszą emigrację do zagłębia górniczo-przemysłowego w północnej Francji. Reemigracja do Polski i dalsza emigracja do Francji bardzo uszczupliły liczbowy, a jeszcze dotkliwiej organizacyjny, stan polskiej grupy w Westfalii. Od r. 1922 centrum organizacyjnym stał się ZPwN. Westfalia i Nadrenia stanowiły tylko jeden z jego okręgów, tzw. III Dzielnicę, i nie odgrywały już tej wiodącej roli, co dotychczas. Główne centra polskości skupiły się w okręgach nadgranicznych z osiadłą tam etniczną ludnością polską oraz w Berlinie jako siedzibie ZPwN.

Ostatni, piąty rozdział – „Spojrzenie do roku 1945 – naciski germanizacyjne, pielęgnowanie tradycji i przesładowanie” – obejmuje dwudziestolecie międzywojenne i okres wojny. Jest rozdziałem nakrótszym. Przyczyną tego była z jednej strony utrata dotychczasowego znaczenia polskiej grupy w Zagłębiu Ruhry, a z drugiej – szczupłość materiałów źródłowych dla tego okresu. Okres Republiki Weimarskiej charakteryzował się odbudową polskiego życia organizacyjnego w ramach ZPwN, troską o zachowanie i rozwój polskiej kultury, szczególnie ruchu śpiewaczego, oraz rozbudową szkolnictwa polonijnego. Wiele wysiłku włożono, by uchronić drugie i trzecie pokolenie urodzone w Niemczech przed asymilacją. Z ramienia ZPwN szkolnictwem kierowało Polskie Towarzystwo Szkolne utworzone w 1923 r. Wraz z odpływem Polaków z Zagłębia Ruhry do Francji przeniesiono tam również wydawnictwa „Wiarusa Polskiego” i „Narodowca”, pozostał tylko „Naród” (Herne) oraz organ ZPwN „Polak w Niemczech” (Berlin). Okres twardej walki o utrzymanie polskości nastąpił po dojściu Hitlera do władzy, zaś chwila wybuchu II wojny światowej była czasem złożenia męczeńskiego świadectwa. W takich okolicznościach – stwierdza autor – „publiczne przyznanie się do polskiej mniejszości narodowej bez wątpienia oznaczało odważny i nie pozbawiony ryzyka krok, na który mogli się zdobyć tylko najbardziej świadomi i czynni Polacy”. Wybuch wojny przerwał całą polską działalność w Niemczech. Wszystkie organizacje uległy rozwiązaniu, a większość działaczy została uwięziona. Ci, którzy przeżyli

wojnę, ponownie przystąpili do odbudowy polskiego życia w Niemczech Zachodnich. Siedzibą reaktywowanego ZPwN stało się Bochum. Punkt ciężkości polskiego życia znowu przesunął się do Westfalii.

W sumie otrzymaliśmy cenne, dobrze udokumentowane, dzieło nie tylko – jak głosi tytuł – o dziejach polskich górników, lecz o polskiej robotniczej grupie etnicznej w Zagłębiu Ruhry aż do zakończenia II wojny światowej. Główny jednak akcent autor położył na dzieje tej grupy od początku emigracji do połowy lat dwudziestych, tzn. do okresu zakończenia reemigracji do Polski i dalszej emigracji do Francji, bowiem od tego czasu grupa westfalska nie odgrywała już tej roli, co poprzednio. Taki układ do pewnego stopnia podyktowały dostępne materiały źródłowe. Autor pisze ze stanowiska badacza niemieckiego, jednak jego ujęcia odznaczają się wielkim obiektywizmem, czego nie można powiedzieć o wszystkich pracach niemieckich. Trzeba przy tym zauważyć, że większość prac – zarówno niemieckich, jak i polskich – zajmujących się Polakami westfalskimi powstała w pierwszym trzydziestoleciu XX w., a więc w czasach współczesnych opisywanym wydarzeniom, dlatego odznaczają się one pewną stronniczością i brakiem dystansu historycznego.

Przed Klessmannem – jak wspomniano – wielu autorów zajmowało się problemem emigracji westfalskiej. Po II wojnie światowej z ważniejszych opracowań należałoby wymienić H.U. Wehlera *Die Polen im Ruhrgebiet bis 1918*², W. Brepohla *Der Aufbau des Ruhrvolkes im Zuge des Ost-West-Wanderung*³, i M. Kocha *Die Bergarbeiterbewegung im Ruhrgebiet zur Zeit Wilhelms II*⁴, zaś po stronie polskiej poza nielicznymi przyczynkami (np. J. Łazinka)⁵ temat ten podjęła Krystyna Murzynowska w kilku artykułach oraz cennej monografii *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914* (Wrocław 1972). Przedstawiła ona procesy formowania się potężnego polskiego ośrodka proletariackiego w Zagłębiu Ruhry, życie organizacyjne, proces przekształcania się chłopca w robotnika przemysłowego, a zwłaszcza proces dojrzewania świadomości klasowej. Ten ostatni problem został w jej pracy omówiony szczególnie szeroko po raz pierwszy w polskiej literaturze. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu emigracja westfalska okresu międzywojennego posiada bardzo ubogą literaturę. Wypada tu wymienić artykuły H. Janowskiej *Polska emigracja w Westfalii i Nadrenii w latach 1918-1939*⁶ oraz W. Wawrzynka *Polacy westfalsko-nadreńscy w dwudziestoleciu międzywojennym*⁷. Klessmann po raz pierwszy ujął całość dziejów robotniczej emigracji westfalskiej, przy czym – jak większość autorów niemieckich – problem ujął w aspekcie historyczno-socjologicznym. Na bazie obszernego, w wielu wypadkach dotąd nie wykorzystanego, materiału źródłowego dał wiele ciekawych analiz, zwłaszcza w odniesieniu do problemu integracji. Trzeba jednak podkreślić, że już wcześniej podejmowano badania nad tym zagadnieniem tak ze strony polskiej (np. J. Kaczmarek⁸), jak i niemieckiej (np. J. Brepohl⁹, K. Schaefer¹⁰). Klessmann wykorzystał dostępne materiały archiwalne w RFN, NRD i Polsce, prasę polską i niemiecką, całą literaturę niemiecką oraz – wypada to zaakcentować – polską, co nie często się zdarza niemieckim autorom zajmującym się tym problemem. Pewną niedogodność stanowi dla czytelnika umieszczenie obszernych przypisów na końcu książki (obniżenie kosztów druku). Z tych samych względów liczne tabele umieszczono w załączniku. Cennym uzupełnieniem jest obszerny wykaz literatury oraz indeksy: osobowy i rzeczowy.

² W: *Moderne deutsche Sozialgeschichte*. Hrsg. H.U. Wehler. Köln 1966 s. 437-455 i 550-562.

³ Recklinghausen 1948.

⁴ Düsseldorf 1954.

⁵ *Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii 1890-1923*. „Sobótka” 4:1949 s. 138-157 i „Polak w Niemczech” 47:1969 s. 20-26.

⁶ „Problemy Polonii Zagranicznej” 5:1966/67 s. 119-129.

⁷ „Kwartalnik Opolski” 9:1963 s. 75-90.

⁸ *Die polnischen Arbeiter im rheinisch-westfälischen Industriegebiet, eine Studie zum Problem der sozialen Anpassung*. Köln 1922 (mps).

⁹ *Eindeutschungen im Revier*. „Ruhr und Rhein” 16:1935 s. 773 n.

¹⁰ *Die Assimilierung der polnischen Arbeiter im Ruhrgebiet*. Nürnberg 1974 (mps).

Należy zwrócić uwagę na kilka drobnych nieścisłości, które wkradły się do opracowania: m.in. duszpasterzem w Bottrop w latach 1871-1872 był nie ks. Józef, lecz Antoni Kantecki (s. 58); ks. Józef Szotowski przez 5 lat duszpasterzował w Westfalii w okresie 1885-1890, a nie 3 lata od 1883 r. (s. 58); I Zjazd Polsko-Katolicki w Bochum miał miejsce w 1891 r., zaś w 1894 odbył się II Zjazd (s. 92); Towarzystwo Kolekcyjne im. św. Jozafata ks. Liss założył w 1891 r. (lub już w r. 1890), a w 1894 r. utworzono Fundusz Żelazny im. ks. F. Lissa egzystujący przy Towarzystwie Kolekcyjnym; św. Jozafat Kuncewicz był biskupem w Połocku na Białorusi, a nie w Płocku (s. 98 i przyp. 118 s. 226).

Ks. Anastazy Nadolny (KUL)